Nr. 281. Lwów, Środa dnia 11. Października 1905. Rok XXII.

Prenumerata.

We Lwowie:
Miesięcz. 1 k 80 h (90 ct.)
Kwart. 5 k 40 h (2 zł 70 ct.)
Półr. 10 k 80 h (5 zł 40 ct.)
Za przesyłanie do domu 40 h. (20 ct.) miesięcznie.

Na prowincji:
Mies. 2 k 70 h (1 zł 35 ct.)
Kwartalnie 8 k. (4 zł.)
Półrocznie 16 k. (8 zł.)

Za granicą:
Mies. 3 korony (1 zł. 50 ct.)

Numer we Lwowie 8 h. (4 ct.), na prowincji 10 h (5 ct.), na dworcach 12 h. (6 ct.).

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt o godzinie 7½ rano.

Ogłoszenia.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 h. (10 ct.)

Nadesłane: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 60 h (30 ct.)

Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne wiadomości po kronice jeden wiersz 1 korona (50 ct.)

Rękopisów nie zwraca się.

Właściciele: Henryk Rewakowicz i Spółka.

Rzymsko-katolickie:	Grecko-katolickie:			
Dziś: Placydy M.	Charytona.	REDAKCJA, ADMINISTRACJA i EKSPEDYCJA przy ul. Chorążczyzna l. 10. Telefonu Nr. 584.	Kalendarz myśliwski. Wolno polować na kozły (rogacze), jarząbki, cietrzewie, głuszce, koguty, kuropatwy, przepiórki, dzikie gołębie, dropie, pardwy, ptactwo wodne i błotne.	Wschód słońca o 6 g. 19 m.
Jutro: Maksymiljana.	Kyriaka.			Zachód słońca o 5 g. 12 m.
Pojutrze: Edwarda Króla.	Hryhorja Weł.			Barometr. 767 Deszcz

Sejm galicyjski.

Rozpoczął się Sejm galicyjski wczoraj od 32 posiedzenia II sesji VIII perjodu. Jest to więc dalszy ciąg zeszłorocznej sesji, co dla sejmowej formalistyki ma duże znaczenie. Nie będzie bowiem ani nowego wyboru komisji, ani przygotowywania w nich nowego materjału dla obrad.

Proste trzykrotne uderzenie laską marszałkowską i posiedzenie rozpoczęte w kilka minut po godzinie 11 rano. Komplet posłów bardzo liczny, ale bez uroczystych strojów. Koło p. Michalskiego ścisk gratulantów, którzy jeszcze nie mieli sposobności pogratulować prezydentowi miasta nowej godności. Sejm w niezmienionej od tamtego roku fizognomji od razu poczyna się zabierać do pracy, a mianowicie od skonstatowania przez marszałka, że reskryptem cesarskim dalszy ciąg sesji został otwarty. Bezpośrednio potem rozpoczął marszałek swe przemówienie wstępne, przerywane tylko włóczeniem się Dawida Abrahamowicza, zbierającego podpisy na specjalne podziękowanie dla cesarza za Wawel i nastawianiem aparatu fotograficznego przez jakiegoś fotografa, którego pojawienie się na sali wywołało pewne zdziwienie.

Mowa marszałka krajowego.

Wysoki Sejmie! Gdy sesja obecna jest tylko dalszym ciągiem sesji w listopadzie r. z. odroczonej, przeto W. Izba znajdzie dla obrad swych już w pierwszej chwili gotowy materjał w sprawozdaniach komisyjnych, które nie były jeszcze przedmiotem obrad i we wnioskach poselskich, dotąd jeszcze przez komisje wcale nie rozpatrywanych. Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia jest obrazem materjału przez Wydział kraj. przygotowanego, a w tem jest cały szereg spraw żywotnych, które — mam nadzieję, — w uchwałach W. Izby znajdą ostateczne rozstrzygnięcie. Zagajając obrady Sejmu, nie chcę i nie mogę omawiać szczegółowo wniosków i sprawozdań Wydziału kraj., chcę tylko w kilku słowach podkreślić niejako niektóre z nich, chcąc zwrócić na nie już dziś uwagę.

Opierając się na uchwałach zeszłorocznych Sejmu i mając przed oczyma fakt niezbity, że pożary w Galicji przeszło 10 miljonów szkody rocznie krajowi przynoszą, przedkłada Wydział kraj. projekt zmiany ustaw budowniczych, których zasadniczem postanowieniem być ma, że odtąd wszystkie budynki nowe tylko ogniotrwałym materjałem pokrywane być mogą i w tem widzi Wydział kraj. jedyny środek, aby przynajmniej w przyszłości pod względem niebezpieczeństwa pożarów kraj nasz zrównać z innymi krajami, dziś już od naszego szczęśliwszymi.

Stosunki ekonomiczne naszego kraju skłoniły Wydział kraj., by z jednej strony wprowadzić szereg wyjątków, w których na razie główna zasada projektowanej zmiany nie będzie przeprowadzoną, z drugiej zaś strony zaproponować utworzenie funduszu w wysokości miljona koron, celem udzielania bezprocentowych pożyczek dla ułatwienia ubogiej ludności krycia budynków ogniotrwałym materjałem i dla udzielenia takichże pożyczek reprezentacjom powiatowym dla tworzenia powiatowych składów dachówek glinianych i cementowych, z których ludność wiejska i małomiejska zaopatrywaćby się mogła w dachówki gliniane lub cementowe po cenach kosztu. Wyjątki proponowane przez Wydział krajowy niewątpliwie opóźnić muszą dobroczynne skutki ustawy; ale Wydział kraj. uważa je dziś za konieczne i sądzi, że usunięcie dzisiejszego opłakanego stanu rzeczy musi się odbywać stopniowo i z całym uwzględnieniem stosunków ekonomicznych ludności przedewszystkiem wiejskiej.

Wydział krajowy przedłożył szczegółowe sprawozdanie w sprawie parcelacji, które wprawdzie nie zawiera projektu do ustaw, ale wskazuje z jednej strony trudności, jakie ustawodawcze uregulowanie tej sprawy przedstawia, z drugiej zaś strony wskazuje drogi i środki, które razem ujęte i równocześnie zastosowane, mogą do pewnego stopnia, nie tamując tego, co pod względem ekonomicznym jest z pewnością zdrowem i poparcia godnem, położyć tamę takiej parcelacji, która jest nie tylko szkodliwa, ze względu na interesy kraju jako całości, ale zarazem przedstawia się jako wyzysk, skierowany daleko bardziej przeciw ekonomicznemu interesowi parcelanta, niż na szkodę kogokolwiek innego. Wydział kraj. sądzi, że dyskusja w tej W. Izbie, oparta na dotychczasowych doświadczeniach i rzeczywistych a nie zmyślonych faktach, przyczyni się do wyjaśnienia rzeczy i przyniesie korzyść nawet wtedy, gdyby z jakichkolwiek powodów ustawodawcze uregulowanie kwestji okazało się niemożliwe.

Ustawa o włościach rentowych otrzymała najwyższą sankję a tem samem bezwarunkowo wejdzie w życie. W ciągu bieżącej sesji umieszczę na porządku dziennym wybór dwóch członków komisji rentowej. Mam nadzieję, że w jesieni uchwaloną zostanie ustawa państwowa o ulgach dla pożyczek rentowych; w każdym jednak razie ustawa o włościach rentowych wprowadzoną zostanie w życie, a nie chcę przypuszczać, by komukolwiek mogło na tem zależeć, by włościanin Galicji był zmuszony korzystać z pożyczki droższej wskutek braku ulg należytościowych.

(Po rusku).

Przedkładamy W. Izbie wniosek o upoważnienie do korzystania z Banku kraj. na rzecz kas Raiffeisenowskich z kredytu o pół miljona wyższego. Wniosek ten polecam z całym naciskiem życzliwości W. Izby, bo sądzę, że jest to pod względem gospodarczym myślą zdrową, popierać, wzmacniać i rozwijać to, co się już przyjęło i zakorzeniło i przynosi ludności znakomite korzyści, raczej, niż zużywać rozporządzalne środki na próby, których wartość jest nieraz wątpliwą, i rozpraszać siły na różnych polach. Przypominam tylko, że kasy Raiffeisenowskie po 6 latach istnienia zgromadziły 12. miljonów oszczędności, które dotąd leżały przeważnie nieprodukcyjnie i dostarczyły ludności wiejskiej najtańszego i najdogodniejszego kredytu w wysokości 16. miljonów.

(Po polsku).

W. Izba ma przed sobą po raz pierwszy sprawozdanie o powiat. biurach pracy. Rok ten nie może być jeszcze kamieniem probierczym dla ocenienia działalności tej instytucji, bo rozpoczęły one działalność w chwili, gdy tak pracodawcy jak i potrzebujący pracy zgłosili się już w biurach prywatnych. Doświadczenie tegoroczne przekonało jednak stanowczo, że biura pośrednictwa pracy znaleść mogą szerokie i wdzięczne pole działania; chodzi tylko o to, by one nigdy i pod żadnym warunkiem nie próbowały konkurować z biurami prywatnemi, siląc się prześladować, lecz przeciwnie, by starały się na każdym kroku uwidocznić różnicę postępowania między tymi, którzy mają na oku tylko zysk, a organizacją, która zysku wcale nie pragnie, a dąży tylko godziwymi środkami do zaspokojenia potrzeb tak pracodawców jak i robotników, organizacją, w której ten, kto pracy szuka, znajdzie nietylko pracę, ale opiekę, pomoc i radę. W chwili, w której ludność tę różnicę odczuje i zrozumie, staną się powiatowe biura pracy instytucją pożyteczną i zbawienną, bez tego rację bytu stracą i konkurencji z ruchliwymi agentami nie wytrzymają.

Sprawozdanie o krajowym funduszu sierocym wskazuje W. Sejmowi nowe, a wdzięczne pole pracy Wydziału kraj. O rzeczy rozpoczętej w rzeczywistości dopiero przed kilku tygodniami, wspominam w tej chwili tylko dlatego, by z tego miejsca zwrócić uwagę wszystkich ludzi dobrej woli i gorącego dla niedoli ludzkiej serca, że mają sposobność bez żadnych ofiar materjalnych osuszyć nie jedną łzę niedoli, umożliwić i ułatwić kilkuset sierotom nietylko znalezienie kawałka chleba, ale stosowne wychowanie i wykształcenie. Wydział kraj., administrując funduszem sierocym w całym kraju, nie może mieć bezpośredniego kontaktu z sierotami i ich otoczeniem, nie może wybrać najgodniejszych i najbardziej potrzebujących, nie może roztaczać nad niemi opieki, może tylko je umieścić w zakładach, może dostarczyć środków na ich wychowanie; pomoc tu społeczeństwa konieczna, a z ubolewaniem stwierdzić muszę, że w materjale, który Wydział krajowy do rozpatrzenia otrzymał wskutek ogłoszonego konkursu, nie znalazł nietylko tej myśli opiekuńczej, tej serdecznej chęci dopomożenia w spełnieniu dobrego uczynku, ale nie znalazł nawet tego formalnego ułatwienia, o które szczegółowo prosił i które bardzo jasno określił. Mam nadzieję, że słowa te wystarczą, by zwrócić uwagę najszerszych kół na tę rzadką sposobność czynienia dobrego bez żadnych materjalnych świadczeń.

Chcąc raz nareszcie w życie wprowadzić intencję W. Izby, tylekrotnie wypowiadaną utworzenia krajowego domu poprawczego dla nieletnich przestępców, postanowił Wydział krajowy pod własną odpowiedzialnością zakupić majątek Przedzielnice w powiecie dobromilskim, należący do państwa.

Oferta przez Wydział krajowy wniesiona, dotąd przez rząd zatwierdzoną nie została; jeżeli to w ciągu bieżącej sesji nastąpi, Wydział kraj. natychmiast Sejmowi odpowiednie wnioski przedłoży. Gdy kraj. fundusz sierocy użytym być może także dla dzieci zaniedbanych, przeto Wydział kraj. będzie mógł z kraj. funduszu sierocego pokrywać częściowo koszta utrzymania dzieci zaniedbanych w krajowym zakładzie poprawczym.

Przy uchwalaniu preliminarza budżetu na rok bieżący, polecił Sejm Wydziałowi kraj. przeprowadzenie rokowań z rządem, celem zapewnienia krajowi nowych źródeł dochodu a przedewszystkiem zapewnienia krajowi dochodu, jaki dziś z tytułu prawa propinacji do funduszu propinacyjnego wpływa. Wydział kraj. polecenie Sejmu spełnił, a rezultat swych rokowań wraz z odpowiednimi wnioskami dziś jeszcze na stole W. Izby złoży. Zanim wspomnę o szczegółach wniosku, pozwoli W. Izba jedną ogólną uwagę. Wydział kraj. tak w tej sprawie jak i w kilku innych w milczeniu znosił cierpką nieraz krytykę i zarzuty; znosił je w milczeniu najpierw dlatego, bo sądził, że omawianie szczegółów w czasie rokowań przyniesie rzeczy samej szkodę, a uważaliśmy za nasz obowiązek kraj od szkody chronić bez względu na nas samych, z drugiej strony sądzimy zasadniczo, że jedynem miejscem, w którem się Wydział krajowy bronić może i powinien, są jawne posiedzenia Sejmu, wobec którego jesteśmy odpowiedzialni.

Ale zarazem tak imieniem Wydziału kraj., jak i imieniem własnem, proszę, by w czasie obrad sejmowych wszelkie zarzuty przeciw działaniu Wydziału krajowego w ogólności, lub w jakiejkolwiek sprawie specjalnej podniesione tu były tak, aby nam daną była możność odpowiedzi, wyjaśnienia a ewentualnie obrony. Poczuwamy się do odpowiedzialności wobec Sejmu z wszelkiemi tej odpowiedzialności następstwami za każdą naszą uchwałę, każde postanowienie, za kierunek naszego działania, za naszą intencję i każdą winę zaniedbania. Prosimy o ścisłą i bezwzględną kontrolę i ocenę co do sposobu, w jaki obowiązki nasze spełniamy, ale mamy nadzieję, że równocześnie wolno nam liczyć w tej Izbie na obronę przed zarzutami, gdyby

się okazało, że im brak jakiejkolwiek choćby najlżejszej rzeczowej podstawy lub że polegają na mylnych informacjach o wątpliwej wartości.

Wracając do przedłożenia finansowego, zaznaczam, że projekt ustawy, który Sejmowi przedkładamy, polega na trzech zasadach: pierwsze: od r. 1911 obecna opłata od piwa podwyższoną być ma z 1 k. 70 gr. na 8 k., z wyjątkiem Krakowa i Lwowa, gdzie obecna opłata pozostanie w dotychczasowej wysokości. Biorąc za podstawę dzisiejszą konsumcję piwa, przyniesie podwyżka podatku krajowi 6,426.000 kor. Dochód ten byłby o miljon koron wyższy, gdyby we Lwowie i Krakowie pobieraną była taka sama opłata jak w całym kraju. Wydział kraj. jednak sądzi, że dotychczasowe obciążenie piwa w tych miastach, a z drugiej strony obowiązki, jakie te miasta pod względem kulturalnym już dziś spełniają i w przyszłości z pewnością spełniać będą, dostatecznie uzasadniają ten wyjątek. Drugie: Opłaty szynkarskie nałożone być mają przez komisje szacunkowe tak, by one najmniej siedm miljonów rocznie przyniosły. Z obu tych źródeł przypadłoby przeto krajowi brutto rocznie 13,426 000 k. Trzecie: Wynagrodzenie dla 37 miast ustanawia projekt ustawy na 1,500.000 rocznie, która to kwota ryczałtowa miałaby być rozdzieloną według klucza na podstawie osobnej ustawy krajowej. Przypuszczając, że administracja kosztować będzie tyle, ile kosztuje dzisiaj administracja funduszu propinacyjnego, tj. 215 000 koron, odtrącając 2% na możliwie nieściągalne opłaty, tj. 268.500 k., pozostaje jako *dochód netto* funduszu krajowego od r. 1910 kwota 11 *miljonów* 442.500 kor.

Przedkładając te wnioski, sądzi Wydział kraj., że one nie spowodują stagnacji w rozwoju przemysłu browarnianego, gdyż pomimo wysokich opłat od piwa i opłat szynkarskich, obciążenie piwa w konsumcji będzie mniejsze, niż jest dzisiaj. Pomimo tego łudzić się nie należy i przyznać wypada jawnie, że projektowana ustawa jako taka, bez względu na porównanie ze stanem dzisiejszym, jest połączona z ofiarą tak dla przemysłu browarnianego jak i dla konsumującej ludności. A jej pierwszorzędną korzyścią jest przedewszystkiem zapewnienie równowagi budżetowej na szereg lat, jest wzmocnienie stanowiska Sejmu i samorządu kraj, bo mu daje dwa najważniejsze znamiona: zdrowie i siłę, oparcie się na własnych siłach i możność rozwoju. Potrzebnem jest tylko, byśmy nietylko potrafili to stanowisko zdobyć, ale, co trudniejsze i ważniejsze, umieli i chcieli je należycie ocenić, ochronić, a w danym razie wobec nas samych obronić.

Niespełniłbym mego obowiązku, gdybym Sejm i kraj zostawił choćby jedną chwilę pod wrażeniem, że ten dochód 11,442 000 k. jest dochodem, którym dziś lub po roku 1910. swobodnie rozporządzać możemy. Tak nie jest. Rozchody funduszu kraj. wzrastały w ostatnich latach dwóch w porównaniu z rokiem poprzedzającym o około 2 miljony; przeciętnie zaś w ostatnich latach ośmiu wzrastały rozchody funduszu krajowego o 1,444.000 k. rocznie. Przecięcie to odnosi się do lat, w których Sejm starał się być w swej gospodarce jak najoszczędniejszym, a wzrost ten jest w bardzo przeważnej części wzrostem mechanicznym, niezależnym od woli Sejmu, a wynikającym z obowiązujących ustaw szkolnych i ustawy o leczeniu chorych ubogich. Jeżeli przeto przypuścimy, że w następnych latach czterech wzrost dochodów będzie taki sam, to w chwili, gdy proponowana ustawa wejdzie w życie, będą nasze rozchody roczne wyższe od dzisiejszych o 7.500.000 k. a tem samem będziemy rozporządzali nie nowym dochodem 11,400.000, lecz z tego dochodu pozostawałaby tylko część mała, bo nie zupełnie 4.000.000, która nie byłaby już pochłonięta przez normalny, mechaniczny wzrost wydatków. Obliczenie to jednak należy już dziś uznać za nazbyt optymistyczne, gdyż opiera się nie na nadwyżce rozchodów z ostatnich lat dwóch, lecz na przecięciu z ostatnich lat ośmiu.

Jakież są najpilniejsze potrzeby kraju, które w dotychczasowych budżetach pokrycia nie znalazły, a których uwzględnienie odkładaliśmy zawsze do chwili, gdy uzyskamy nowe źródła dochodu? A więc odpowiednia i słuszna *poprawa bytu nauczycieli ludowych*, piekąca sprawa *budynków szkolnych*, która jest nietylko potrzebą szkół, ale słuszną potrzebą i warunkiem materjalnego bytu nauczycieli; sprawa *zakładu dla obłąkanych* w zachodniej części Galicji i *budowa nowych szpitali* a w związku z tem wzrost kosztów leczenia, postępujący z elementarną siłą, wykonanie choćby tylko zapadłych uchwał w sprawach przemysłowych, wzmocnienie funduszu kolejowego, jeżeli wogóle o jakiejkolwiek akcji kraju w sprawie kolei lokalnych ma być w przyszłości mowa, wzrost kosztów meljoracji gruntów, oto w najgłówniejszych zarysach przyszłe potrzeby kraju, a już w tej chwili zaznaczyć należy, że pomimo nowego a tak wydatnego źródła dochodów, tylko przy ciągłej przezorności i oszczędności kraj tym zadaniom w pewnej mierze sprostać zdoła.

Myślą naszą przewodnią musi być przedewszystkiem *równowaga budżetowa* nietylko na dziś, ale i na przyszłość, niezawisłość finansowa Sejmu, a tem samem polityczna jego siła. Przedłożywszy W. Izbie w najogólniejszych zarysach szkic proponowanej ustawy, muszę z wdzięcznością, którą zapewne Wys. Izba podzieli, stwierdzić, że Wydział kraj. spotkał się podczas swych rokowań z zupełną życzliwością wszystkich powołanych w tej mierze czynników. Bezpośrednim następstwem projektowanej ustawy jest także, że Sejm będzie mógł aż do r. 1910 *niedobory* swe pokrywać krótkoterminowemi pożyczkami, które spłaci w chwili, gdy otrzyma resztę funduszu propinacyjnego. Pod dniem 30. maja br. wystosował cesarz do namiestnika kraju pismo odręczne, w którem ponawiając już dane w r. 1897 zezwolenie, by ku uczczeniu 50 letniego jubileuszu, urządzoną została kosztem kraju na Wawelu rezydencja cesarska, wyraził życzenie, aby odpowiednia część zamku przeznaczona została na przechowanie pamiątek narodowych i zbiorów sztuki, a zarazem wyznaczyć raczył coroczną dotację jako udział w kosztach odnowienia zamku. Wydział kraj. bezpośrednio po otrzymaniu zawiadomienia w piśmie odręcznem, wystosował na ręce namiestnika pismo dziękczynne, a dziś podaję do wiadomości Sejmu w oddzielnem sprawozdaniu tak pismo odręczne cesarza, jak i pismo dziękczynne Wydziału kraj.

Biorąc asumpt z tego, wniósł marszałek trzykrotny okrzyk na cześć cesarza, poczem poświęcił wspomnienie śp. Adamowi Skrzyńskiemu.

Ustęp mowy marszałka o spożytkowaniu dochodów spodziewanych po zniesieniu propinacji, na polepszenie doli nauczycieli ludowych spotkał się u posłów ludowych ze szczerym poklaskiem.

Podczas składania przez marszałka podziękowania cesarzowi za oddanie części Wawelu na muzeum narodowych pamiątek, wszyscy posłowie powstali ze swoich miejsc. Siedzieli tylko nieruchomo Rusini, z wyjątkiem p. Ochrymowicza, który sam jeden brał udział w wiernopoddańczej manifestacji z polskimi posłami.

Następnie zabrał głos

namiestnik Potocki

i mówił, jak następuje:

Upłynął rok od czasu ostatnich posiedzeń i znowu Sejm zbiera się dla wspólnej pracy w porze odpowiedniej, aby módz budżet zawczasu uchwalić i na czas dość długi, aby ważne sprawy, które Wydział kraj. przygotował, załatwić. Z ustaw uchwalonych roku przeszłego prawie wszystkie, a w każdym razie wszystkie ważniejsze otrzymawszy sankcję cesarską, weszły w życie. *Rada szkolna kraj.* zebrała się 24. lipca po raz pierwszy w nowym składzie i uchwaliła dla siebie regulamin. Pod względem *nadzoru szkolnego* wypada zaznaczyć pomyślny fakt systemizowania posady inspektora szkolnego dla okręgu miejskiego lwowskiego. Ustanowienia drugiej posady inspektorskiej dla okręgu lwowskiego zamiejskiego, którego inspektor nie może już sprostać zadaniu, przekraczającemu siły jednego urzędnika, spodziewać się należy w bliskiej przyszłości, poczem Rada szkolna kraj. starać się będzie, aby po kolei i w innych okręgach, w których jednemu inspektorowi trudno jest podołać zbyt uciążliwej pracy w podobny sposób zaradzić złemu. Równocześnie starać się będzie Rada szkolna kraj. o systemizowanie posady inspektora dla nowego okręgu zborowskiego, który jej dotąd nie posiadał. Wobec rosnącego nieustannie skutkiem przybytku szkół i klas zakresu pracy inspektorów szkolnych krajowych, dąży też Rada szkolna kraj. do wyjednania nowej posady *inspektora krajowego* dla szkół ludowych, jakoteż stałej posady fachowego inspektora nauki gospodarstwa. Ważna sprawa przysporzenia szkołom ludowym należytej *ilości nauczycieli* ukwalifikowanych napotyka na trudności finansowe, o ile chodzi o zakładanie nowych seminarjów nauczycielskich. Jest jednak uzasadniona nadzieja, że w najkrótszym czasie ilość tych seminarjów, których jest obecnie 11 męskich a 3 żeńskie, się powiększy. Nowo przed 2 laty przybyłe seminarjum nauczycielskie w Starym Sączu rozwija się pomyślnie, a frekwencja w niem wzrasta. Niedostatkowi seminarjów rządowych zaradza się po części popieraniem seminarjów prywatnych, po części urządzeniem kursów przygotowujących do egzaminu siły, pracujące dotąd bez kwalifikacji, której uzyskanie w ten sposób znacznie się ułatwia. Od czasu zestawienia sprawozdania, które Sejmowi przedłożono, *zorganizowano 94 szkół ludowych.* Szkolnictwo ludowe rozwija się normalnie i postęp pod tym względem widoczny w napływie młodzieży do szkół średnich. Ilość dzieci uczęszczających na naukę codzienną w szkołach ludowych wzrosła w przybliżeniu o 7.000. Ilość nauczycieli ukwalifikowanych zwiększyła się o 280, bez kwalifikacji o 80.

Nie mało starań dokłada się w sprawie szerzenia u nauczycieli nauki praktycznej w zakresie sadownictwa i pszczelnictwa. Dzielnym środkiem okazały się w tej mierze kursa dla nauczycieli urządzane w ubiegłym roku szkolnym w różnych stronach kraju. Z przyjemnością też stwierdzić mogę, że w przeważnej części okręgów szkolnych znajdują się nauczyciele gorliwie oddani uprawianiu ogrodnictwa.

W bieżącym roku zaznaczył się znowu bardzo znaczny wzrost frekwencji w *szkołach średnich. Przybyło bowiem* **2009** *uczniów.* Wzrost ten zaznacza się daleko silniej w gimnazjach, niż w szkołach realnych, z tegorocznego przyrostu przypada bowiem na gimnazja 95 proc., na szkoły realne tylko 5 proc. W roku bieżącym otwarto nowe gimnazja we Lwowie (VII), w Mielcu i stosownie do życzenia Sejmu w Stanisławowie (z językiem wykładowym ruskim), nadto utworzono osobny oddział gimnazjum V. we Lwowie, gimnazjum IV. w Krakowie, gimnazjum I. w Przemyślu i wyjednano utworzenie osobnego oddziału gimnazjum I. w Tarnopolu. Dwa gimnazja (I. w Stanisławowie i I. w Tarnopolu) wzosły tak znacznie, że liczba ich uczniów przekroczyła znacznie 1.000, — w najbliższym czasie więc trzeba będzie przystąpić do podzielenia tych gimnazjów. Na rok przyszły przygotowano otwarcie gimnazjów w Sokalu i w Gorlicach a potrzebne fundusze umieszczono już w preliminarzu budżetu.

W ubiegłym roku szkolnym doprowadzono do skutku *zmianę planu naukowego* języka polskiego w szkołach średnich i zmieniono instrukcję dla nauczycieli tego przedmiotu w tym kierunku, aby podnieść gramatyczne nauczanie w klasach niższych a naukę w klasach wyższych uwolnić od przesadnej liczby dat i szczegółów z historji literatury. Wypracowano również nowy *plan nauki języka niemieckiego* w klasach wyższych i instrukcję dla nauczycieli w tym kierunku, aby zapewnić młodzieży stosownie do życzeń, wyrażonych w zeszłorocznej debacie sejmowej nad szkołami średniemi, większą poprawność i biegłość w używaniu tego języka w mowie i piśmie. Oba te plany, zatwierdzone przez ministerstwo, weszły w życie z początkiem bieżącego roku szkolnego.

Ustawa o wprowadzeniu drugiego języka krajowego w szkołach średnich jako przedmiotu obowiązkowego uzyskała sankcję cesarską, a na tej podstawie wprowadzono obowiązkową naukę drugiego języka krajowego w gimnazjum polskiem i nowootwartem ruskiem w Stanisławowie, oraz w obu gimnazjach w Przemyślu od klasy pierwszej począwszy. Nie uważam za fakt pomyślny tak nadmierny i nagły wzrost uczniów gimnazjalnych. Szkoły realne, zawodowe, instytuty rolnicze mają stosunkowo za mało uczniów, a i z tych znaczna część pochodzi z poza granic Galicji, podczas gdy gimnazja są przepełnione. Dosyć powiedzieć, że w ostatnich pięciu latach przyrost uczni szkół średnich wynosił około 10 000. Zachodzi obawa, czy wszyscy znajdą zatrudnienie w kraju, nie mogąc najczęściej z powodu niedostatecznej znajomości innych języków szukać zajęcia poza Galicją.

Rok bieżący nie zaznaczył się znaczniejszemi klęskami elementarnemi. Kraj nasz, tak ciężko dotknięty powodziami w roku 1903., posucha w roku przeszłym, mógł tego roku trochę odetchnąć. Skutki przeszłorocznej posuchy dają się jednak jeszcze ciągle dotkliwie odczuwać, gdyż ilość bydła dość znacznie się zmniejszyła a skutkiem tego ceny mięsa niepomiernie podskoczyły. Akcja zapomogowa z pewnością złe ograniczyła, nie mogła jednak oczywiście zupełnie go uchylić.

(Po rusku.)

Równolegle z tą akcją, jako jej uzupełnienie, rozdawałem kierownikom starostw subwencje na roboty publiczne celem dostarczenia ludności zarobku. Ten sposób subwencji uważam za najwłaściwszy, gdyż dostaje się ona w ręce rzeczywiście potrzebujących pomocy, nie demoralizuje ich i zostawia na przyszłość trwalsze korzyści. Przy rozdziale subwencji między poszczególne powiaty służyły mi za podstawę daty pozbierane i wiadomości o prawdziwej potrzebie i niedostatku, które się starałem zebrać tak w drodze urzędowej, jak też i przez prywatne informacje.

(Po polsku.)

Nareszcie jako ostatni sposób przyjścia z pomocą dla hodowców bydła przeznaczył rząd 6,000.000 kg. soli bydlęcej, które bezpłatnie rozdzieliłem między poszczególne powiaty. Wiem, że w stosunku do całej ilości bydła nie jest to znaczna ilość, ale był to cały zasób soli bydlęcej, którym saliny w Wieliczce i Bochni rozporządzać mogły. Mam nadzieję, że jeżeli nowe klęski na kraj nie spadną, złe skutki nieurodzaju przeszłorocznego wnet będą zatarte. Będzie to nowym dowodem, że dobrobyt kraju przecież się podnosi. Może sobie nawet sami sprawy nie zdajemy o postępie. Ale proszę sobie przypomnieć, czem były wsie nasze temu lat 20 czy 30 i porównać, jak wyglądają dzisiaj, proszę sobie przypomnieć, jaka była uprawa roli, jaka jej cena, jaki poziom wykształcenia. Ludzie, którzy po dłuższym przeciągu czasu do Galicji wrócili, byli uderzeni postępem na każdem polu. Prawda, że przy ogromnym wzroście ludności wieiu nie może znaleść w kraju zarobku i pracy i musi jej szukać poza granicami kraju, niemniej jednak śmiało twierdzić mogę, że dobrobyt mianowicie włościaństwa naszego na ogół poszedł dzięki Bogu znacznie w górę. Wiele jest jeszcze do czynienia w tym kierunku, ale skonstatowanie tego faktu powinno nas napełniać otuchą i dodawać bodźca do dalszej pracy.

Z ogólnej stojącej mi do dyspozycji sumy funduszu zapomogowego przeznaczyć również musiałem liczne zasiłki dla miast, miasteczek i wsi dotkniętych klęską pożaru. W bieżącym roku ilość pożarów była mniejszą i nieszczęścia nie przybierały takich rozmiarów, jak przeszłego roku w Złoczowie, Brzesku, lub Sokołowie. I tak jednakowoż za wiele domostw i zabudowań poszło z dymem. Na tem polu poprawa jest możliwa i jest konieczna.

Do granic naszego kraju zapukał tego roku groźny gość: cholera azjatycka. Zanim [redacted] najlepszym [redacted] sierpnia skonstatowano w powiecie mieleckim wypadki cholery azjatyckiej, zaraza została w nader krótkim czasie opanowana i zupełnie stłumiona. Sądzę, że w bieżącym roku nie grozi już wielkie niebezpieczeństwo, ale musimy być przygotowani na to, że to niebezpieczeństwo z przyszłą wiosną będzie prawdopodobnie groźniejsze.

Cholera, to gość zamorski, który nas tylko od czasu do czasu odwiedza, mamy niestety innego stałego gościa, w zachodnich krajach nieznanego, to tyfus plamisty. Starałem się przez ścisłe desinfekcje, palenie pozostałych rzeczy, od osobnienie i bezpłatne żywienie chorych ograniczyć i wytępić źródła zarazku tej choroby, ale choć poważne kwoty na ten cel wydane zostały, nie mogę powiedzieć, aby osiągnięto dotychczas całkiem zadowalające rezultaty.

Prace koło regulacji rzek są w pełnym toku. Tego roku utworzono kierownictwa budowy w Krakowie, z ekspozyturami w Szczucinie i Tarnobrzegu, kierownictwo dla regulacji Skawy w Wadowicach, dla regulacji Wisłoka w Rzeszowie, dla Świcy w Bolechowie, dla Dunajca w Tarnowie i ekspozytura regulacji Dniestru w Zaleszczykach. To też fundusze na ten rok przeznaczone będą w zapełności przerobione.

Najważniejszą kwestją, która na tej sesji przyjdzie pod obrady Sejmu, jest sprawa sanacji finansów krajowych. Będę uważał za bardzo dla kraju pomyślny fakt przedewszystkiem, że ta sprawa będzie załatwioną, a następnie, że już w tym roku postanowienie zapadnie, jakkolwiek odnośna ustawa dopiero w roku 1910 ma wejść w życie. Ustanie prawa propinacji wywołać bowiem musi przełom w stosunkach handlowych i ekonomicznych kraju i konieczną jest rzeczą, aby wchodzące w grę czynniki już parę lat naprzód mogły dokładnie wiedzieć, jak się stosunki po r. 1910 ukształtują i odpowiednio się zawczasu na to przygotowały. Również nie jest obojętnem i dla tych miast, dla których propinacja jest poważnem źródłem dochodu, zawczasu wiedzieć, jak się dla nich stosunki po r. 1910 ukształtują. Sejm będzie miał sposobność uchwalić, jaką kwotę i w jakim stosunku dla tych miast przeznaczy, a nie wątpię ani chwili, że w należytem zrozumieniu ważności zadania miast dla rozwoju społeczeństwa z pewnością w słusznej mierze uwzględni ich potrzeby. Niech mi wolno będzie również rzucić tutaj myśl, czyby nie było wskazanem oddać do dyspozycji Wydziału kraj. pewną stałą roczną kwotę celem przychodzenia z pomocą tym wszystkim miastom, które będą chciały przeprowadzić jednorazowe większe roboty inwestycyjne, a przedewszystkiem asanacyjne.

Podniesienie dochodów nie będzie z pewnością tak znaczne, aby starczyło na wszystkie potrzeby, mniej lub więcej pilne, ale zdaje mi się, że nadejdzie w każdym razie możliwość zastanowienia się nad dalszą regulacją płac nauczycieli ludowych, która to sprawa była zawsze gorącem życzeniem Sejmu. Interpelacje wniesione przeszłego roku były przedmiotem wyczerpujących badań. Skoro zaś w ostatniej sesji Sejm nie został zamknięty, a tylko odroczony, będzie komisarz rządowy miał sposobność na nie odpowiedzieć. Życząc pracom panów najlepszego powodzenia, nie potrzebuję chyba zapewniać panów, że z mojej strony będę zawsze gotów poprzeć uchwały i dążenia Sejmu.

Urlopy.

Po przemówieniach wstępnych, wyliczył marszałek całą litanję posłów, żądających krótszego lub dłuższego urlopu. Sejm zgodził się na urlop dla pp. Michałowskiego, Łazarskiego, hr. Gołuchowskiego, W. Dzieduszyckiego, dra Piętaka, Winc. Kraińskiego, Kolischera i dra Jabłońskiego.

Sprawy karne.

Rozmaite sądy galicyjskie zażądały wydania pp. Włodka Zdzisława obszarnika z Bocheńskiego za pobicie ks. Szpondra, dra Schatzla i dra Maissa za obrazę czci.

P. Maiss zabrawszy w swojej sprawie głos, oświadczył, że sąd powiatowy w Podgórzu zażądał jego wydania za obrazę czci radcy sądowego z Bochni p. Józefa Barona. Mowca starał się przez całe życie dobrze prowadzić i nikogo nie obrażać (Głos: przyszła kreska na Matyska!) ale złość ludzka nie ma granic. Wobec tego żąda p. Maiss, aby sprawę tę jak najprędzej Sejm załatwił i wydał go sądowi, dla przeprowadzenia dowodu prawdy.

Wszystkie te żądania sądów odesłano do komisji prawniczej.

Wiernopoddańcza manifestacja.

Hr. Stanisław Tarnowski zgłosił wniosek nagły w sprawie podziękowania cesarzowi za jego stanowisko w kwestji oddania Wawelu na rzecz kraju. Wniosek ten podpisany był przez bardzo wielką liczbę posłów.

Po krótkiem uzasadnieniu nagłości przez wnioskodawcę, zabrał głos imieniem posłów ruskich poseł Oleśnicki i złożył następujące oswiadczenie:

„Ustęp pisma cesarskiego z 30. maja 1905, w którym powiedziano, że urządzenie rezydencji cesarskiej na Wawelu jest spełnieniem życzenia kraju, opiera się oczywiście na mylnych informacjach i my ze stanowiska ruskiego narodu w Galicji, stanowiącego połowę ludności tego kraju, musimy przeciwstawić rzeczonemu ustępowi zupełnie odmienny stan rzeczy.

„Ruski naród nie miałby nic przeciw urządzeniu rezydencji cesarza Austrji na ziemi polskiej i w dawnej polskiej stolicy, gdyby z tym faktem nie łączyły się konsekwencje polityczne, dotyczące także wschodniej Galicji, — a więc ziemi od wieków ruskiej, na której ruski naród chce i ma prawo być także gospodarzem.

„Skoro zaś do powyższego faktu, cały ogół polski jawnie i głośno przywiązuje daleko sięgające polityczne konsekwencje, odnoszące się do całej a więc także wschodniej Galicji, skoro widzi w nim oficjalne uznanie polskich pretensji do całego kraju i ważny krok do realizacji ideału polskich polityków w kierunku wyłączenia naszego kraju z dotychczasowego jego prawno państwowego związku z Austrją i zupełne poddanie kraju pod polską administrację, skoro w końcu spełnienie tego polskiego ideału ma być dokonane przy udziale znacznych funduszów krajowych, otóż i ruskiego narodu —

„My ruscy posłowie, jako reprezentanci narodu, który pamięta dobrze swoją 500-letnią dolę pod panowaniem polskiem i widzi i czuje swoje ujarzmienie pod polskim rządem w współczesnej Austrji, stojąc na podstawie historycznego faktu, że wschodnia część Galicji przeszła niegdyś pod polskie panowanie drogą zaboru, a przy pierwszym podziale Polski dostała się pod panowanie Austrji, jako dziedzictwo korony węgierskiej, więc z zupełnie osobnego tytułu niż Galicja zachodnia i do dzisiejszego dnia tworzy oddzielną całość narodową, — zastrzegamy się przedewszystkiem przeciw nadawaniu faktowi restauracji wawelskiego zamku powyż zaznaczonego prawno-politycznego charakteru i znaczenia,— protestujemy przeciw sankcjonowaniu tym faktem pretensji polskiego narodu do wschodniej Galicji i jak również przeciw użyciu na cel restauracji, ruskiego grosza podatkowego i oświadczamy, że wszelkie enuncjacje i demonstracje wychodzące w tej sprawie z tej Izby, nie mogą mieć charakteru deklaracji Sejmu galicyjskiego, a chyba posłów jednej tylko narodowości".

Nagłość wniosku uchwalono.

Porządek dzienny.

W pospiesznem tempie odesłał następnie Sejm 36 przedłożeń Wydziału krajowego w różnych sprawach do poszczególnych komisji.

Pożar Harklowy.

Wniosek nagły p. Bednarskiego domagający się 30.000 k. zapomogi dla pogorzelców gminy Harklowa odesłano do komisji budżetowej.

Reforma wyborcza.

Przy końcu posiedzenia zabrał głos p. Stapiński z apelem do marszałka, ażeby referat komisji administracyjnej z wniosku p. Garapicha, dotyczący reformy wyborczej, umieścił na jednem z najbliższych posiedzeń. Komisja administracyjna krótko załatwiła się z wnioskami o reformę wyborczą, przechodząc nad nimi do porządku dziennego. Mowca jednak ma przekonanie, że wobec ostatnich wypadków Sejm zmodyfikuje zdanie komisji administracyjnej.

Do tej prośby przyłączył się także p. Oleśnicki zaznaczając, że kwestja reformy wyborczej jest dla narodu ruskiego najważniejszą.

Marszałek Badeni oświadcza, że wniosek komisji administr. przyjdzie pod obrady jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne dziś o godzinie 11 rano.

[redacted]

się w sposób następujący:

„Na wieczną rzeczy pamiątkę zapisać należy nazwiska posłów, wybranych do parlamentu pod sztandarem demokracji, przedstawicieli miast i piątej kurji, a więc szerokich mas ludu, pokrzywdzonych zarówno w ordynacji wyborczej do Sejmu, jak do parlamentu. Posłowie ci, zamiast walczyć o prawa tych sfer, które faktycznie reprezentują, oddali swoje głosy za odłożeniem wymiaru tych praw *ad calendas graecas*, czyli krótko mówiąc, za ich zaprzepaszczeniem. Posłami tymi byli: Byk, Głąbiński, Grek, Jabłoński, Kolischer, Królikowski, Małachowski, Merunowicz, Potoczek, Seinfeld, Szajer i Wojtyga. Oddali oni, jak wiadomo, w parlamencie swoje głosy przeciw nagłości wniosków o powszechne głosowanie, solidaryzując się ściśle z opinją konserwatywnej większości Koła polskiego.

Wobec tego trudno uwierzyć, aby ta sama konserwatywna większość, która, do spółki z „demokratami" co dopiero wymienionymi, w parlamencie ubiła powszechne głosowanie, zajęła przychylniejsze stanowisko w sprawie sejmowej ordynacji wyborczej".

We Lwowie.

— **Na pomnik Marji Bartusówny** złożyła pani Jadwiga Weissenwolff z Ruskiejwsi 10 kor. na ręce skarbniczki komitetu p. Heleny Dybowskiej.

— **Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się jutro.** Na porządku dziennym między innemi: Kreowa-

nie IV. i V. klasy w szkole Św. Anny (ciąg dalszy debaty), Podział Rady m. na komisje, Regulamin dla stróżów. Projekt przepisów dotyczących porządku i czystości. Wydzierżawienie folwarku w Błotni. Dziesięć rekursów budowniczych. Sprawa kongresu dla zwalczania gruźlicy. Oddanie w przedsiębiorstwo kucia koni miejskich. Sprzedaż leśniczówki w Błotni. Oddanie w przedsiębiorstwo dostawy karmy dla koni. Restauracja pomnika Grottgera. Sprawa spółki szewców „Kraj". Urządzenie bufetu w ratuszu. Organizacja 2 nowych posad nauczycielskich rel. rz. kat. Nadanie nazw nowym ulicom.

— **Dar dla galerji miejskiej.** Przed wczorajszem posiedzeniem sejmowem wręczył artysta malarz p. Włodzimierz Nałęcz prezydentowi m. p. Michalskiemu pismo, w którem oświadcza, że pragnie gorąco widzieć rozwój miejs. galerji sztuki i chce się przyczynić w miarę sił i możności do jak najrychlejszego jej rozkwitu w ten sposób, że składa w ofierze gminie m. Lwowa duży swój obraz muzealnych rozmiarów. Obraz ten ma tytuł: „Mogiły haremu" (2 m. 45 cm. × 1m. 40 cm., wartości 2.000 k.).

— **Komitet rozbojów wyborczych.** „Gazeta Narod." donosi: „Wczoraj przedpołudniem odbył się we Lwowie na wezwanie komisji wykonawczej centr. komitetu wyborczego zjazd delegatów: okręgów stanisławowskiego, buczackiego, rohatyńskiego, podhajeckiego i tłumackiego w sprawie ustalenia kandydatury na posła do Rady państwa z V. kurji. Zebraniu przewodniczył prezes centr. komitetu p. Tadeusz Cieński. Wysłuchano opinji delegatów i przeprowadzono dyskusję, poczem delegaci poszczególnych powiatów zgodzili się z wnioskiem p. Gołaszewskiego, który imieniem komitetu pow. stanisławowskiego przedstawił kandydaturę p. Hieronima Wierzbowskiego, radcy i naczelnika sądu pow. w Haliczu. Komisja wykonawcza centr. komitetu przedłoży ten wynik obrad pełnemu centralnemu komitetowi, który się zbierze około 20. października."

— **Z politechniki** Ogłoszono konkurs, celem obsadzenia posady asystenta przy katedrze teorji maszyn. Pensja wynosi 1.400 k. Posada nadaną zostanie na czas od 1. listopada 1905 do końca października 1907. Podania wnosić należy do 13. bm. (To termin bardzo krótki).

— **Kamień węgielny.** Uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego kościoła św. Elżbiety odbędzie się w niedzielę 15. bm., a w razie ulewnego deszczu w następną niedzielę 22. października br.

— **Nowy sklep.** Pp. K. Stachiewicz i Kozakiewicz otworzyli we Lwowie przy ul. Akademickiej l. 4 elegancki handel konfekcji damskiej i przyborów do krawieczyzny.

— **Opamiętał się...** Rolnik ze Świeża, w pow. przemyślańskim Ignacy Potaszyński, rozpoczął onegdaj poszukiwać swego syna Dominika, liczącego lat 17, który opuścił dom rodzicielski jeszcze przed 5 miesiącami. O interwencję w poszukiwaniu zaapelował do lwowskiej policji.

— **Wyskoczył z wagonu.** Konduktor kolei Tomasz Bełtowski przedłożył onegdaj policji legitymację dla robotników, opiewającą na nazwisko Wincenty Konik i opowiedział taką historję: W drodze z Barszczowic do Podzamcza markując bilety, zauważył Bełtowski u jednego z robotników fałszywą legitymację, którą zakwestjonował, przyczem zapowiedział owemu robotnikowi, że zapłaci karę 6 koron. Gdy konduktor poszedł dalej bilety markować, robotnik ów z obawy przed karą, wyskoczył z pociągu w czasie jazdy na terytorjum Zniesienia i uciekł. Później dowiedział się konduktor, że odważny ten obywatel nazywa się Stanisław Marciniak, mieszka w Barszczowicach, a zatrudniony jest przy budowie u jednego z lwowskich budowniczych.

— **Kradzieże.** Kelnerowi mleczarni przy ulicy Akademickiej l. 24 Rud. Fedorowiczowi skradziono w nocy z kieszeni marynarki, leżącej na łóżku, na którem spał, gotówkę 90 kor. Jak się później okazało, kradzieży dopuścił się chłopak z mleczarni 17 letni Józef Kurcek, który razem z Fedorowiczem spał. Pieniądze, których zamierzał Kurcek użyć na wyjazd do Ameryki, schował Kurcek za tabliczkę wiszącą na ścianie w mleczarni, gdzie je znaleziono i oddano właścicielowi. Kurcek zamiast do Ameryki, powędrował do kozy... — Bawiącemu z całą rodziną w bożnicy Izraelowi Schnapikowi, sklepikarzowi, zam. przy ul. Mickiewicza l. 18, otworzył onegdaj przedpoł. jakiś złodziej mieszkanie, porozrzucał sprzęty i pościel, a znalazłszy około 50 koron, zabrał pieniądze i odszedł. — Taka sama niespodzianka spotkała Mosesa Feinera, majstra szewskiego. Onegdaj, gdy on zajęty był modlitwą w bożnicy, szafkę jego zawierającą jadło i napitek, a stojącą, w sieni realności przy ul. Boimów l. 11 rozbili wyrostki Ludw. Malik i Franc. Janiszewski. Kury pieczone, mięso wołowe, pieczywo i wódkę zabrali złodzieje i zrobili sobie „bal". Obu aresztowano, ale jadło... jak kamień w wodę przepadło, odebrano tylko Malikowi flaszkę z małą ilością wódki.

— **Czyj rower?** U niejakiego Jakóba Igra zakwestjonowano rower o kołach zewnątrz czarnych, wewnątrz z czerwoną opaską, marki „Regent". Ponieważ rower ten pochodzi z kradzieży a pozostaje w magazynie sądu powiat. w Jarosławiu, gdzie go zakwestjonowano, wymieniony sąd za pośrednictwem lwowskiej policji szuka właściciela

— **Ze Stowarzyszeń.**

W Kole im. T. Kościuszki T. S. L (ul. Ossolińskich l. 10. I. p.) o g. 7. wieczorem odbędzie się we środę, 11. bm. nadzw. walne zgrom. Na porządku dziennym: Rezygnacja i wybór: zastępcy przewodniczącego, skarbnika i jego zastępcy; Związek okręgowy. W razie braku kompletu odbędzie się o godz. ½8 wiecz. drugie walne zgromadzenie bez względu na komplet.

Stowarzyszenie wzaj. pomocy kupców i i młodzieży handl. zwołało nadzw. walne zgromadzenie na jutro 12. bm. o godz. ½9 wieczorem, w lokalu własnym, z następującym programem obrad: Wnioski w sprawie odpoczynku niedzielnego. Sprawa wyborów do komisji podatku zarobkowego. Sprawa wyborów do Izby handlowo przemysłowej.

Walne zgromadzenie członków oddziału lwowskiego Towarzystwa urzędników asekuracyjnych we Wiedniu, odbyło się we Lwowie. Po referatach o „organizacji urzędników prywatnych" wygłoszonych przez pp. S. Bala i J. Kuźmycza, oraz o „położeniu urzędników asekuracyjnych", przez pp. Broczyncza i Schwarza z Wiednia, uchwalono na wniosek p. Kuźmycza rezolucję, iż obecni na zgromadzeniu urzędnicy asekuracyjni solidaryzują się z dążeniami Towarzystwa urzędników asekuracyjnych we Wiedniu i przystępują do założenej we Lwowie grupy miejscowej. Następnie przystąpiono do wyboru ośmiu członków wydziału i trzech członków komisji kontrolującej. Na posiedzeniu wydziału, ukonstytuował się tenże następująco: pp. J. Kuźmycz przewod., M. Raber zast., J. Brauner sekr., Pak zast., S. Herschthal skarbn., Janelli zast., M. Geist i S. Rauchberger. Do komisji kontrolującej weszli pp. L. Dembiński, J. Jaremkiewicz i H. Lifschütz.

Z Krakowa.

§ **Wiadomości krakowskie.** Zecerzy drukarni „Głosu Narodu" zarzucając zarządowi, że nie zachowuje taryfy, opuścili pracę. Przyczyną ma być użycie do składania „Głosu Narodu" maszyn zecerskich, a także agitacja zewnątrz. Do ukończenia strajku „Głos Narodu" ukazywać się będzie w zmiejszonej objętości.

Stanisław Wyspiański ciężko zaniemógł.

Sąd karny skazał djurnistę Józefa Skwarka przy uwzględnieniu okoliczności łagodzących na 3 miesiące więzienia za to, że w czerwcu br. napadł w biurze radcę sądowego Chrząszczyńskiego, zelżył go i pobił ciężko. Oskarżony przyjął wyrok.

§ **W procesie Angelusa** przesłuchiwano wczoraj świadka Wawrzyńca Jakusa na fakt oskarżeniem objęty, że Angelus namawiał go do fałszywych zeznań w sądzie. Jakus zaprzecza, jakoby Angelus skłonił go do owych fałszywych zeznań, wobec tego prokurator państwa postawił wniosek o natychmiastowe aresztowanie świadka. Trybunał uchwalił spisać ze świadkiem protokół i odstąpić ten protokół sędziemu śledczemu. Wczoraj skończono przesłuchiwanie świadków. Obrońcy postawili szereg wniosków w interesie swoich klientów.

Na prowincji.

≶ **Walka z drożyzną mięsa.** Z Tarnowa piszą: W dniu 5. bm otwarto jatki miejskie przy ul. Targowej na t. zw. Haberówce. Zaraz w pierwszym dniu sprzedano 400 kg. mięsa wołowego. Ceny są niskie. Za kilogram wołowiny przedniej płaci się 1 k. 4 gr., tylnej 1 k. 24 gr., polędwicy 2 k. Mięso koszerne jest droższe. Wybuchł też na tem tle zatarg między pewnym odłamem społeczeństwa żydowskiego, a jego przedstawicielami w radzie miejskiej, który na zewnątrz objawił się następującemi odezwami hebrajsko polskiemi, rozrzuconemi po całem mieście: „Ostrzeżenie dla izraelitów! Magistrat m. Tarnowa rozlepił po murach miasta afisze, którymi oznajmił, iż sprzedawać będzie w jatkach miejskich koszerną polędwicę. Zwracamy zatem uwagę naszych współwyznawców, że polędwica jest niekoszerna i że umieszczenie tego wyrazu pod rubryką „koszerne" polega prawdopodobnie na omyłce. Zarazem wyrażamy podziękowanie magistratowi za dostarczenie części tutejszej ludności taniego mięsa t. j. po 1 k. 4 gr. za kilogram, przyczem jednak wyrażamy także słowa oburzenia naszym radnym izraelickim, za ustanowienie ceny mięsa koszernego po 1 k. 32 gr., za kilogram, podczas gdy rzeczywista różnica ceny mięsa koszernego od trefnego jest co najwyżej 2 gr. więcej na kilogramie. Stanowisko zajęte przez naszych radnych izraelickich w tej sprawie zapamiętamy sobie dobrze. Podpisano „obywatele żydowscy".

≶ **Ze Stryja** donoszą, że w procesie górników borysławskich, oskarżonych o podpalenie kopalń naftowych, pomimo wyroku uwalniającego wszystkich podsądnych — zatrzymano na skutek zażalenia nieważności zgłoszonego przez prokuratora w więzieniu śledczem, w którem przebywają od roku.

≶ **Z Nowego Sącza** donoszą, że odebrał sobie tam życie brat właściciela drukarni Feliks Pisz.

≷ **Aresztowanie fałszerza monet.** W Kroscienku pod Chyrowem aresztowano w tych dniach handlarza drzewem Dawida Sterna pod zarzutem współudziału w zbrodni fałszerstwa banknotów 50 koronowych.

Z dzielnic zakordonowych.

∼ **Z Radomia** donoszą: W poniedziałek, na przechodzącego ulicą oficera rzucono bombę. Zamachu dokonał gimnazjalista Zborowski, który po rzuceniu bomby próbował uciec; ścigany przez policję zastrzelił policjanta, a następnie sam odebrał sobie życie.

∼ **Z Warszawy** donoszą: Do szkół prywatnych bez praw, wieloklasowych, w sobotę już zapanował gromadny napływ kandydatów. Młodzież przedstawiająca dowody gimnazjalne, jest przyjmowana do klas właściwych bez egzaminów.

Ś. p. Edward Łojko, zmarły w roku 1900, zapisał sumę 20.000 rubli na rzecz przyszłego uniwersytetu dla kobiet i dom swój przy ul. Aleksandrja, który do śmierci testatora powinien przejść w zawiadywanie magistratu do czasu utworzenia rady miejskiej. Powyższe testamenty zostały zaskarżone przez siostrzenicę testatora, p. Zofję Wyszyńską, domagającą się uznania ich za nieważne. Sąd okręgowy atoli skargę p. W. odrzucił.

Warszawska ajencja telegraficzna donosi: Według obiegających po mieście pogłosek we czwartek wybuchł w cytadeli bunt politycznych przestępców, z tego powodu władza więzienna nie dopuściła w dniu przyjęć żon i matek uwięzionych, które przyszły z jadłem. Szczegółów buntu brak. Z powodu przepełnienia cytadeli władza więzienna w drodze administracyjnej postanowiła zesłać część przestępców politycznych do wewnętrznych odległych gubernij carstwa. W tych dniach kilkudziesięciu uwięzionych przewieziono do aresztu w ratuszu, stąd w nadchodzący czwartek będą etapami wyprawieni z Warszawy. Jedenastu z nich, a pomiędzy nimi słuchacz nadzwyczajny prawa na uniwersytecie Jagiellońskim, Bronisław Horodyński, zostali zesłani do Wiatki.

Rozmaitości.

× **Józef Hoffman,** krakowianin znakomity pianista, zaręczył się, jak donoszą z Nowego Jorku, z rozwódką miliardera amerykańskiego, Jerzego Peabody.

⨯ **Z Petersburga** donoszą, że Witte zamianowanym zostanie wkrótce ministrem spraw wewn. i że otrzymać on ma władzę dyktatorską.

⨯ **Z Tyflisu** donoszą, że skutkiem rzucenia bomby koło mostu „Wiery" i hotelu Orient, gdzie mieszka ks. Ludwik Bonaparte — pałac wicekróla po części zniszczony i wiele osób zginęło. Bomba rzucona koło opery zabiła 18 osób.

⨯ **Pożar** w fabryce wyrobów gumowych w Harburgu, zdołano w sobotę po wielkich wysiłkach ugasić. Szkoda wynosi dwa miljony marek.

⨯ **Z Odessy** donoszą: Zgromadzenie profesorów i studentów uchwaliło domagać się dopuszczenia napowrót do wykładów docentów uniwersytetu, których poprzednio usunięto za ich przekonania. Rektor poczynił starania, aby pozwolono na przyjmowanie do uniwersytetu wszystkich zgłaszających się żydów. Kolegjum profesorów wbrew ministrowi oświaty postanowiło przyjąć z powrotem do uniwersytetu studentów, wykluczonych poprzednio.

Osobiste.

* **Mianowania**. Kierownik ministerstwa oświaty zamianował dyrektora seminarjum nauczycielskiego w Krośnie Szymona Matusiaka okręgowym inspektorem szkolnym, miejskiego okręgu szkolnego.

* **Zmarli**. W Krakowie Juljusz Marcoin, uczestnik walk narodowych w latach 1848 i 1863 emeryt. inspektor Tow. Wzaj. Ubezp. w 80 roku.

W dodatku do „Kurjera Lwowskiego" zamieściliśmy artykuły pt.: „Uposażenie wyższych zakładów naukowych w Galicji i na Bukowinie", „Ze zjazdu delegatów sokolich". Sprawy krajowe (zniesienie szarwarków). Rozmaitości. W odcinku dokończenie powieści Conan Doylego pt.: „Po powrocie Holmesa z Tybetu".

(Doniesienia prywatne).

Za duszę ś. p. Teofili z Gołaszewskich Krobickiej odprawioną będzie w środę dnia 11. bm. o godz. 10 rano msza żałobna w kościele OO. Bernardynów.

Wycieczka towarzyska na nową linję kolejową Lwów Sambor Użok zapowiada się świetnie. Szczególne zainteresowanie odczuwać się daje pomiędzy młodzieżą szkolną, której komitet obowiązał się oddać do dyspozycji osobne wagony, jeżeli pojadą w większych grupach i pod nadzorem profesorów. Zgłoszenia, o ile jeszcze miejsc starczy, przyjmuje biuro miastowe sprzedaży biletów kolejowych p. Sokołowskiego (pasaż Hausmana). Komitet prosi nas o zanotowanie, że ze względu na większą ilość osób, biorących udział w wycieczce, powinno się jak najwięcej osób zaopatrzyć w żywność na cały dzień, aby niejako uniknąć większych wydatków, ale nadto nie być narażonym na ewentualny brak, na wypadek, gdyby restauracja w Sambor nie mogła dostarczyć odpowiedniej ilości gorących potraw. Pociąg wycieczkowy wyjedzie w niedzielę dnia 15., ewentualnie 22. bm. około godz. 6 rano. Bliższe szczegóły doniosą afisze w ostatnich dniach przed wyjazdem.

Literatura i sztuka.

Repertuar teatru miejskiego.

Dziś „Cyganerja", opera w 4 aktach G. Pucciniego. Występ pp. Kaftalównej, Grąbczewskiego i Jeromina.

We czwartek po raz trzeci „Macierzyństwo", dramat R. Bracco.

W piątek „Faust", opera Gounoda. Występ pni Zoe Nesledi Mingardi, Drzewieckiego, Grąbczewskiego i Jeromina.

(X) **Opera.** W „Cavalerii" i „Pajacach" dał nam się poznać nowy personal opery w dalszym swym ciągu: a więc p. Drzewiecki jako Turiddu i Canio, p. Grąbczewski jako Silvio, panna Kaftalówna jako Nedda, panna Zoe de Nesleda-Mingardi jako Santuzza, Colignon-Szymańska jako Lola. Inni — nasi dawni znajomi — uzupełniali tę całość: p. Kasprowiczowa, oraz p. Szymański i Malawski.

Po raz pierwszy słyszeliśmy p. Zoe de Neslede-Mingardi. Ma ona głos donośny i może nawet pełny, ale tremoluje i wysokich tonów nie dociąga. A ponieważ obok tego śpiewu, gra nie osobliwie, przeto ogólne wrażenie jej występu było ujemne; dość powiedzieć, że po efektownym duecie, żadna ręka nie ruszyła się do oklasku. Lepiej przedstawiła się debiutantka p. Szymańska, która ma głos sympatyczny i o ile można z tą małej partyjki wnosić używa go poprawniej. Panna Kaftalówna (Nedda) wyglądała bardzo ładnie, a jakkolwiek nie śpiewa bez zarzutu, to jednak po Santuzzy niedzielnej, musiała się wydać korzystnie, bo przecież nie tremoluje w tym stopniu, intonuje czyściej i miewa niekiedy ustępy nawet ładne.

P. Drzewiecki (Turiddu), śpiewał poprawnie a niejednokrotnie i z efektem. Prostoty jednakże przydałoby mu się i w grze i w śpiewie więcej, to kwestja niewątpliwa; bo gdy tylko pozbędzie się przesadnej elegancji, to w tej chwili zmienia się na korzyść, prawie nie do poznania: traci pewną swą sztywność i umie słuchacza nawet wzruszyć. Wszak zarówno scena pożegnania z matką w „Cavalerji", jak i scena końcowa II. aktu w „Pajacach" dokonały tego, im też zawdzięcza artysta sukces swój niedzielny.

Pan Grąbczewski odśpiewał prolog wyłączony z partji Tonia, a przydzielony Syiviowi i zdobył sobie nim duże oklaski, wskutek których bisował go, wbrew podobno rozporządzeniu własnemu, zabraniającemu wszelkich powtórzeń. Słuszność nakazuje jednak przyznać, że odśpiewał go dobrze — będziemy więc mieć zawsze powtórzenia, skoro tylko ktoś dobrze coś zaśpiewa.

Pan Szymański w obskubanej partji Tonia trzymał się dobrze. Co do chórów, to tym razem nieszczególnie się w „Cavalerji" popisały, dziwić się temu zresztą nie można, bo mają dużo pracy i spieszyć się muszą. Orkiestra pod wodzą p. Podesty grała dzielnie, a intermezzo bardzo ładnie, chociaż tradycyjnego rozminięcia się między orkiestrą a organami, nie brakło i tym razem. Publiczność zapełniła salę doszczętnie i w oklaskiwaniu śpiewaków wcale była szczodrą.

Ze sztuki. W dalszym ciągu otwarto w jednej z sal Towarzystwa sztuk pięknych zbiorową wystawę prac artysty Henryka Uziębły. Kollekcja obejmuje około trzydziestu płócien. Mamy więc obecnie trzy zbiorowe wystawy: Góralczyka wystawę rzeźb; Hasimowicza „Pieniny" i Uziębły „Paryż i jego okolice". W auli zaś gmachu muzeum przemysł. obraz Wygrzywalskiego pt.: „Wyzwolenie", darowany przez uczestników polskiej pielgrzymki uczniów do Rzymu dla przyszłej galerji sztuki miasta Lwowa.

Maksym Gorkij odczytał 7. bm. w mieszkaniu prywatnem najnowszy utwór dramatyczny „Dzieci słońca". Dochód z odczytu autor przeznaczył na cel dobroczynny.

Wiec studentów.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa 7. października godz. 7. wiecz.

Na dzień dzisiejszy został ogłoszony wiec studencki. Kto zwołał wiec, co za „grono studentów", to było tajemnicą do ostatniej chwili. Młodzież uniwersytecka należąca do organizacji studenckich, została wiecem zaskoczona; dowiedziała się o tem przed paru dniami z pism i nie miała możności, z powodu braku czasu, zająć wyraźnego i zdecydowanego stanowiska wobec wiecu, o którym się przeczuwało, iż jest aranżowany przez ciemne indywidua. Zamało czasu było na zbojkotowanie takiego „wiecu" i nie dość czasu na sprowadzenie na wiec kolegów z prowincji. Organizacje studenckie 2 polskie: „Spójnia" i „Bratnia Pomoc" i żydowska „Łączność", solidarnie podtrzymujące strajk w Warszawskim uniwersytecie i w myśl ostatnich uchwał wiecowych kierujące akcją uniwersytecką nie mogły pozwolić, aby jakaś, nikomu nieznana, „grupa studentów" zwoływała wiec akademicki. Z władzami uniwersyteckiemi wszelkie stosunki, skutkiem strajku i bojkotu uniwersytetu zostały zerwane, a tymczasem jakaś grupa studentów na własną rękę bez porozumienia się z korporacjami akademickiemi wchodzi w stosunek z władzami uniwersyteckimi i policyjnemi i zwołuje w porozumieniu z ostatniemi wiec! W wigilję zapowiedzianego „legalnego wiecu" odbył się wiec nielegalny, na którym się zastanawiano, czy dopuścić do wiecu legalnego i jakie zająć stanowisko wobec zapowiedzianego wiecu. Postanowiono, iż organizacje nie obeślą wiecu, ale że członkowie organizacji zbiorą się dziś w uniwersytecie, aby nie dopuścić do wiecu legalnego.

Odbywanie wiecu legalnego, obecnie, gdy każde zebranie jest uważane za nielegalne i może być rozpędzone bagnetem, byłoby korzystaniem z jakichś wyjątkowych faworów policji, co młodzież nasza uważałaby dla siebie za hańbę. Korzystać z pozwolenia bojkotowanych władz uniwersyteckich i wstawienia się tych władz do policji i gubernatora wojennego byłoby oczywiście co najmniej nie właściwe.

Dzisiaj zostało ogłoszone na rogach ulic rozporządzenie warszawskiego gubernatora wojennego Olchowskiego, grożące karą 3-miesięcznego więzienia albo karą pieniężną do 300 rb. osobom postronnym, nie studentom uniwersytetu, które znajdą się na wiecu studenckim. A trzeba wiedzieć, że większa część studentów uniwersytetu już nie jest uważana przez władze za studentów i nie ma matrykuł.

Pomimo tych groźb znalazłem się dzisiaj w uniwersytecie, znalazłem tam połowę kolegów, którzy już z rzucili z siebie uniform studencki. Władze uniwersyteckie i policyjne nie odważyły się wykonać groźb. Olchowski swem rozporządzeniem się skompromitował, bo gdyby zechciał wykonać swoje groźby zniszczyłby równocześnie wiec, który był przecież zwołany w interesie władz uniwersyteckich.

Narady w uniwersytecie jeszcze trwają, zaczęły się o godz. 10 zrana, a teraz jest już godz. 7 wieczór.

Rezultaty narad dotychczas są następujące: Zgromadzenie potępiło, pomimo obstrukcji przeważnie Moskali i pewnej grupy żydów, sposób zwołania wiecu przez samozwańczą grupę, bez porozumienia się z korporacjami studenckimi, a w porozumieniu się z bojkotowanemi władzami.

Zgromadzenie nie pozwoliło przyjąć udziału w głosowaniu tym, co w tym roku, pomimo bojkotu szkolnego wstąpili na uniwersytet.

Pomiędzy zebranymi zamanifestowały się 2 prądy: jedni chcą aby skorzystać z zebrania, wiecować, inni, i tych zdaje się większość, uznają wiec teraz za nie namiejscu, nie chcą nawet pośrednio korzystać z inicjatywy grona potępionych studentów. Jest też obecna na zebraniu i „czarna sotnia" moskiewska, której obecność na zebraniu można wytłumaczyć tylko tem, że „wiec jest legalny"; ta „czarna sotnia" niebardzo jest zadowolona z rezultatu obrad, robiła celowo obstrukcję i raz zdawało się, że już otrzyma zasłużoną karę i kijami zostanie rozpędzona z podwórza uniwersyteckiego. Zebranie do godziny 6 tej odbywało się pod gołem niebem, potem gdy zdecydowano się wejść do gmachu uniwersyteckiego rozbiło się na 3 grupy. W najmniejszej została „czarna sotnia", w liczbie około okrągłej setki, ci zdaje się poszli do bibljoteki, ogół studentów mieści się na schodach, korytarzach i w sali odbywa się głosowanie. Uchwalono wniosek: Zebranie nie jest wiecem, niedopuścimy na przyszłość do zwołania wiecu legalnego przy pomocy rektora i policji, stosunki się nie zmieniły, trwamy więc przy dawnych uchwałach".

Rokita.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego".

Praga 10. października. Sejm odbył dziś posiedzenie, które wypełniły sprawy formalne. Następne posiedzenie w piątek.

Hermanstadt 10. października. Wydział miejski uchwalił na wniosek Saksończyków, aby nie przyjąć do wiadomości rozporządzenia ministra oświaty w sprawie nauki religji w szkołach ludowych w języku węgierskim. Przeciw wnioskowi głosowali tylko urzędnicy państwowi. Nadżupan oświadczył, że mimo uchwały wydziału rozporządzenie na razie musi być wykonane. Wobec tego dziesięciu członków wydziału miejskiego złożyło mandaty.

Budapeszt 10. października. Mały parowiec najechał wczoraj w nocy na tratwę, naładowaną owocami, na której znajdowało się 20 osób. Wydobyto z nich tylko dziewięć, w tej liczbie 3 nieżywe. Okręt ów parowy odpłynął, nie troszcząc się wcale o wypadek.

Chrystjanja 10. października. Storthing przyjął 101 głosami przeciw 16 umowę zawartą między delegatami norweskimi a szwedzkimi w Karlstadzie.

Ateny 10. października. Nadeszło tu wypowiedzenie traktatu handlowego między Rumunją a Grecją.

Helsingfors 10. października. Pomocnik prokuratora trybunału apelacyjnego w Petersburgu Teodor Kukuranow został mianowany towarzyszem jen. gubernatora Finlandji.

Czesi i Niemcy.

Ołomuniec 10. października. Wczoraj w czasie demonstracji dwie osoby odniosły lekkie rany. W czeskim internacie żeńskim i w synagodze wybito szyby. Aresztowano 23 osób. W nocy przyszło w pewnej restauracji do większej bójki, wśród której 1 osoba odniosła ciężkie rany. Lokal restauracyjny zamknięty.

Grac 10. października. Na wczorajszem posiedzeniu rady miejskiej wiceburmistrz Magg postawił wniosek nagły, aby rada przyłączyła się do

uchwał na niemieckim wiecu w Bernie, a zarazem wyraził ubolewanie z powodu spustoszenia, dokonanego przez pospólstwo czeskie i oświadczył, że Niemcy w walce o prawa narodowościowe postępować będą solidarnie. Radny Pongratz (socjalista) oświadczył, że socjaliści potępiają zajścia w Bernie, nie mogą jednakowoż zajmować jednostronnego stanowiska w obecnych walkach narodowościowych, dla tego nie będą za wnioskiem wiceburmistrza głosowali. Wniosek uchwalono.

Przesilenie węgierskie.

Budapeszt 10. października. (Węg. Biuro koresp.) Około 300 członków izby magnatów zebrało się wczoraj w pomieszkaniu hr. Aurelego Desseffyego w celu omówienia politycznej sytuacji i zastanowienia się nad tem, jakie stanowisko ma zająć izba magnatów wobec ewentualnego odroczenia sejmu. Po dłuższej dyskusji zgodzono się na rezolucję, w której izba magnatów zastrzega się stanowczo przeciwko wszelkiemu odraczaniu sejmu jako bezprawnemu aktowi, sprzecznemu z zasadami konstytucji i parlamentaryzmu. Rezolucję i uzasadnienie jej przedłoży w izbie bar. Dezydery Pronay.

Budapeszt 10. października. Na konferencji komitetu koalicji uchwalono, aby wypracowany przez hr. Andrassy'ego elaborat z protestem przeciw odraczaniu lub rozwiązywaniu Izby wniósł Andrassy w sejmie w imieniu koalicji.

Kossuth podał do wiadomości, że chorwaccy i dalmatyńscy połowie, którzy odbyli konferencję w Rjece, zawiadomili urzędownie koalicję, iż pragną z nią się porozumieć i że w tym celu wysyłają do Pesztu komitet, złożony z 5 członków. Oświadczenie to przyjęto z radością do wiadomości i wybrano ze swej strony w tej sprawie komitet, składający się z 7 członków, mianowicie: Franciszka Kossutha, Juljusza hr. Andrassy'ego, Alberta hr. Apponyi'ego, Dezyderego br. Banffy'ego, Aladara Zichy'ego, hr. Teodora Batthyany'ego i Gezy Polonyi'ego.

Budapeszt 10. października. Grupa dysydentów uchwaliła wczoraj bez dyskusji, znany wniosek Andrassy'ego.

Budapeszt 10. października. Dzienniki donoszą, że w nowym gabinecie Fejervary'ego portfel rolnictwa otrzyma baron Feilitzsch.

Budapeszt 10. października. Stronnictwo liberalne odbyło wczoraj posiedzenie, na którem uchwaliło jednogłośnie wniosek Tiszy z oświadczeniem, że stronnictwo nie może pochwalić ewentualnego odroczenia Izby, gdyż to anuluje parlamentarne życie Węgier.

Budapeszt 10. października. Rezolucja, jaką hr. Andrassy ma dzisiaj wnieść w Sejmie, wspomina, że istnienie w obecnych warunkach gabinetu Fejervarego nie jest niczem innem, jak absolutyzmem. W obec czego konieczną jest rzeczą postawić rząd w stan oskarżenia. Odroczenie izby jest bezprawiem i uniemożliwia postawienie rządu w stan oskarżenia. W ten sposób rząd chce się usunąć od odpowiedzialności nietylko politycznej ale także prawnej. Z tych wszystkich powodów izba stanowczo zastrzega się przeciw ciągłemu odraczaniu Sejmu, sprzecznemu z konstytucją.

Budapeszt 10. października. Nadzwyczajne wydanie dziennika urzędowego ogłasza reskrypt królewski, w którym oznajmia się, że ze względu na to, iż dotąd nie udało się utworzyć nowego rządu na podstawie zapewniającej rozwikłanie sytuacji parlamentarnej, odracza się Sejm węgierski do 19. grudnia.

Sejm węgierski.

Budapeszt 10. października. Prezydent Justh otwiera posiedzenie o godz. trzy kwadranse na 11. Galerje przepełnione. Z członków gabinetu nikt się nie zjawił. Prezydent Justh oświadcza, że o godz. w pół do 10 zjawił się u niego dyrektor kancelarji Kazar i wręczył mu list bar. Fejervarego, opiewający: Pozwalam sobie przesłać panu reskrypt królewski celem odczytania go na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu węgierskiego i oznajmiam równocześnie, że reskrypt ten będzie ogłoszony w nadzwyczajnem wydaniu dziennika urzędowego.

Okrzyki na lewicy. P. Bathyany woła: „Tchórze!“ Inny poseł woła: „Łotry.“

Prez. Justh zarządza odczytanie reskryptu odraczającego Sejm do 19. grudnia.

Okrzyki: „Skandal, hańba!“

Zabiera głos hr. Juljusz Andrassy, który oświadcza, że **postępowanie rządu jest niebywałe i sprzeciwia się konstytucji.** Obowiązkiem rządu jest pośredniczyć między stronnictwami a Koroną.

Głosy: „Fejervary jest tchórz!“

Hr. Andrassy: Nie sądzę, ażeby Fejervary był tchórzem i nie miał odwagi zjawić się przed rozgniewaną opozycją. Przeciwnie sądzę, że ma za dużo odwagi, że miałby nawet śmiałość zjawić się tutaj, a jeżeli tego nie uczynił, to jest to tylko dowodem lekceważenia parlamentu z jego strony.

Tego lekceważenia dowiódł Fejerwary także tem, że mimo stanowczej opinji parlamentu, dalej siedzi nam na karku. Ale prezydent ministrów nie jest wyłącznie sługą korony, lecz także sługą narodu i obowiązkiem jego jest szanować reprezentację narodu. Rząd przez swoje postępowanie opuszcza podstawę legalności, ale jeżeli mniema, że przez to swoje postępowanie popchnie kraj również do opuszczenia drogi legalnej, to się myli. Naród chce trwać w granicach ustawy i zwyciężyć chce sprawiedliwością. Mówca następnie oświadcza, że panuje zupełna niepewność co do tego, co dzień jutrzejszy przyniesie. Po tem wszystkiem, co słyszeliśmy, nie wiemy, czy nie jest to pierwszy akt tragikomedji, po którym nastąpi rozwiązanie Sejmu. Może zrobią oni tak jak poprzednio: za pytają kraj o jego wolę, a jeżeli kraj odpowie, to nikt o tę wolę troszczyć się nie będzie. (Żywe oklaski na lewicy).

Jest nawet możliwem, że jeżeli obecna większość wróci do Izby, to Izba wcale nie zostanie zwołaną. Jeżeli już raz schodzi się z drogi ustawowej, to niema już zapory, aby ustawy nie przekroczyć. Dlatego jest koniecznem zaprotestować przeciw temu postępowaniu rządu, który igra z najświętszymi interesami korony i narodu. (Żywe oklaski na lewicy).

Następnie mowca odczytuje swój, uchwalony wczoraj przez koalicję, protest przeciw odroczeniu Izby. Okrzyki: „Eljen“. Mowca odbiera liczne gratulacje. Po godzinie 12 posiedzenie przerwano.

Budapeszt 10. października. Po przerwie podjęto posiedzenie sejmu na nowo. Hr. Tisza oświadcza, że on i jego towarzysze nie będą brali udziału w dalszych obradach i głosowaniu, gdyż są przekonania, że po odroczeniu izby dyskusja jest niedozwolona.

Po tej deklaracji wyszli z sali wszyscy członkowie stronnictwa liberalnego z Tiszą na czele. Po dalszej rozprawie, w której brał udział między innymi Apponyi, uchwalono wniosek Andrassego wszystkimi głosami przeciw dwu. Po ponownej przerwie uwierzytelniono protokół i posiedzenie zamknięto.

Cholera.

Berlin 10. października. Onegdaj wydarzył się nowy wypadek cholery. Zachorowała robotnica przybyła z Węgier, ze Słupska.

Z ziemi polskiej.

Kijów 10. października. „Kijowskie Słowo“ donosi, że grupa miejscowej inteligencji polskiej czyni starania w ministerstwie spraw wewnętrznych o pozwolenie na urządzenie w roku bieżącym w Kijowie odczytów w języku polskim. Prócz tego, ta sama grupa inteligencji zamierza niezwłocznie przystąpić do wydania w języku polskim serji tanich polskich książek ludowych.

Mińsk 10. października. Odbyło się tu zebranie członków Tow. rolniczego. Mowę p. Skirmunta, który odpowiadał na referat p. Brickmana o serwitutach, przyjęto oklaskami. Sprawozdanie ks. Druckiego-Lubeckiego o zjeździe działaczy ziemskich w Moskwie wywołało żywą dyskusję. Postanowiono starać się o wprowadzenie języka polskiego do obrad członków Towarzystwa.

Z caratu.

Petersburg 10. października. Z powodu okólnika ministra spraw wewnętrznych o wyborach, „Ruś“ uważa, że termin dla agitacji przedwyborczej jest zbyt mały, tem bardziej przy braku wolności zgromadzeń i prasy. Uważając oświadczenie ministra o niemieszaniu się do wyborów za kategoryczne, „Ruś“ przewiduje możność uchylenia się administracji od wykonania tego rozkazu, tem bardziej, że okólnik obowiązuje policję do obecności na zjazdach wyborczych. „Ruś“ uważa, że tylko wolność prasy mogłaby dopomódz społeczeństwu do zorjentowania się w tak krótkim czasie i wybrania najgodniejszych przedstawicieli.

Petersburg 10. października. Wybory do Dumy mają odbyć się w całej europejskiej Rosji 9 grudnia st. st. (22. grudnia n. st.). Otwarcie Dumy nastąpi 19. lutego st. st. 1906 r. odczytaniem przez prezydenta Rady ministrów orędzia carskiego.

Petersburg 10. października. W październiku spodziewany jest zjazd publicystów, w celu rozstrzygnięcia sprawy stosunku do dumy państwowej.

Petersburg 10. października. W ministerjum spraw wewnętrznych rozpoznawany jest projekt zaludnienia gubernji i okręgów na Dalekim Wschodzie, w jenerał-gubernatorstwach irkuckiem i stepowem, w zachodniej Syberji przez żołnierzy armji i floty, którzy uczestniczyli w akcji wojennej, po uwolnieniu ich ze służby.

Moskwa 10. października. (Pet. Ag. tel.) Strajk piekarzy stał się wczoraj ogólnym. Podczas ostatnich rozruchów zostało zranionych 5 kozaków, 4 żandarmów i kilku policjantów. Onegdaj o godz. 11. wieczorem przywrócono znowu spokój na ulicach.

Berlin 10. października. Do „Localanzeigera“ donoszą z Petersburga. Rozruchy strajkowe w Moskwie pochłonęły już dużo ofiar. Do strajkujących zecerów przyłączyło się mnóstwo studentów, którzy z czerwonemi chorągwiami i śpiewając marsyljankę przeciągają ulicami. Żandarmów, którzy usiłowali rozpędzić strajkujących obrzucono gradem kamieni, które raniły 12 żandarmów, między innymi rotmistrza żandarmerji Wieliczkowskiego. Drukarnie „Słowa“ i „Mosk. Listoku“ są zdemolowane, innych drukarni strzeże wojsko. Onegdaj i wczoraj raniono także dużo policjantów, na kilku ulicach przyszło do starć między ludnością a wojskiem. Żołnierze w tych starciach używali tylko białej broni, z tłumów natomiast padały strzały rewolwerowe. Wczoraj przyłączyli się do strajku także robotnicy wodociągowi, wskutek czego do robót przy wodociągach wysłano saperów.

Berlin 10. października. Z Moskwy donoszą do „Lokal-Anz.“ straszne szczegóły o walkach ulicznych. Ogółem było przy onegdajszem starciu około 50 zabitych i 600 rannych. Stoczono formalną bitwę. Kilkaset osób aresztowano. W pierwszych szeregach walczących z wojskiem stały kobiety. Na Twerskim bulwarze walka była najzaciętszą. Wojsko kilkakrotnie dało strzały, naprzód w powietrze, potem wprost w tłum. Ze wszystkich stron widziano ambulanse, odwożące ofiary walki do szpitali.

Londyn 10. października. Do tutejszych dzienników telegrafują z Moskwy, że kozacy gonili grupę strajkujących, którzy schronili się do jednego z domów i zabarykadowali, rzucając z góry ciężkie przedmioty na wojsko. Wreszcie kozacy obstawiwszy dom, wyłamali bramę jego i wpadli do środka. Przez długi czas słyszano tylko przeraźliwe krzyki i jęki, aż wreszcie wszystko się uspokoiło. Powszechnie twierdzą, że kozacy wymordowali wszystkich, których w domu zastali.

Moskwa 10. października. Urząd telegraficzny obsadzony jest wojskiem.

Berlin 10. października. Z Moskwy donoszą, że policja zaskoczyła na posiedzeniu wszystkich przywódców komitetu strajkowego i aresztowała ich. Strajk, jak słychać, spowodowany został przez agitację ormiańskich zecerów.

Petersburg 10. października. Do tutejszych pism donoszą z Moskwy: Dzień wczorajszy był bardzo niespokojny. Na jednym z bulwarów tłum obrzucił kozaków, którzy dążyli do gmachu gen.-gubernatora, kamieniami. Kozacy dali ognia. Dziesięć osób zginęło, w tem 2 policjanci. Wiele osób zraniono. Konie kozaków spłoszyły się i zraniły wiele osób na bulwarze.

Wiecz. tłum robotników i strajkujących zecerów zebrał się na placu Twerskim. Demonstranci wznieśli czerwone sztandary, przewrócili przejeżdżający wóz tramwajowy, powybijali wiele szyb i rozbili latarnie.

Ponieważ dzienniki moskiewskie nie wychodzą, nie można sprawdzać nadchodzących wiadomości.

Kazań 10. października. Rada profesorów uchwaliła zamknąć uniwersytet aż do 19. bm.

Libawa 10. października. Policja wykryła tajną drukarnię socjalistyczną i znaczną liczbę proklamacji rewolucyjnych oraz nabojów.

Bomby.

Tyflis 10. października. Wczoraj rzucono w rozmaitych punktach miasta równocześnie bomby. Jedna z nich eksplodowała przed koszarami znajdującemi się w bliskości pałacu namiestnika, jeden kozak został zabity, 11 zranionych. W pobliżu innych koszar rzucono

6 bomb, z których cztery eksplodowały i zraniły trzech kozaków, w tem miejscu znaleziono zabitego jakiegoś Georgijczyka, a innego Georgijczyka aresztowano pod zarzutem, że to on rzucał bomby. Inne bomby eksplodowały koło trzecich koszar, tutaj trzej żołnierze zostali zranieni. W tem miejscu aresztowano jakiegoś Armeńczyka pod zarzutem udziału w tym zamachu.

Z okien dwóch domów wieczorem strzelano, przyczem jedna osoba została zraniona. Około północy przedsięwzięto liczne aresztowania.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

Praska maść domowa z apteki B. Fragnera, c. k. nadw. dostawcy w Pradze, odznacza się tem, że przyłożona na ranę chłodzi ją, ból uśmierza, chroni ranę od zapalenia i zanieczyszczenia, a temsamem przyspiesza gojenie. To też maść tę trzymają wszystkie apteki.

Dział ekonomiczny.

Walne Zgromadzenie akcjonarjuszów gal. Banku kredyt. w likwidacji odbędzie się d. 18. listopada o g. 10 rano we Lwowie, w lokalu Banku związkowego dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy ul. 3 Maja l. 7.

Budapeszt 10. października.

Pszenica na październik 16·14—16·16, na kwiecień 1906 r. 16·52—16·54, żyto na październik 13·14—13·16, na kwiecień 1906 r. 13·94—13·96, owies na październik 13·44—13·46, na kwiecień 1906 r. 13·62—13·66, kukurudza na sierpień 00·00—00·00, na wrzesień 00·00—00·00, kukurudza na maj 1906 13·48—13·50, rzepak na sierpień 24·50 do 24·70.

Oferty: mierne.
Chęć kupna: mierna.
Usposobienie: spokojne.
Pogoda: pochmurno.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń 10. października. G. 2·30. Zamknięcie giełdy. Akcja austr. Zakł. kredyt. 679·75. Akcje węg Zakł. kredyt. 788·00. Akcje Anglobanku 314·75. Akcje Unionbanku 570·50. Akcje Laenderbanku 448·75. Akcje Bankvereinu 569·50. Akcje Bodencredit 1043·—. Akcje Gal. Banku hipot. 565·00. Akcje kolei państw 682·00 Akcje kolei połud. 117·50 Akcje kolei Elbethal 456·00 Akcje kolei północnej 5800—5825 Akcje kolei czerniow. 585·00. Akcje Alpin 539·25 Akcje Rima Muranji 548·50. Akc. prask. Tow. żel 2759—0000 Akcje fabryki broni 583·—, Akcje tureckie tyton. 364·50 Akcje Galic. Karpac. Tow. naft. 928·00. Oblig. węg. indemnizac. 96·05. Renta majowa 100·40. Renta austr. koron 100·50. Węgierska renta koron. 96·15. 5% l. listy Tow. kred. ziem. 99·60 4% listy Banku hip. 99·00. 4½% Banku hipot. 101.35 5% Banku hipotecznego 112·50. 4% Banku krajowego 99·90 4½% Banku krajowego 101·90 5% komun. obl. banku kr. 000·00. 4% Galic. oblig. propinac. 100·00 4% gal. poż. kraj. r. 1903 99·95. 4% poż. m. Lwowa 95·80 Losy tureckie 146·50 Marki 117·50. Ruble 253·75

Usposobienie: spokojne przy ustalonych kursach. Lombardy z powodu berlińskich zakupień arbitrazowych ożywione idą w górę. Przy zamknięciu kolei państw. silne.

Drobne ogłoszenia

po 1½ ct. od wyrazu.

Kupno i sprzedaż.

Wolne posady.

Nauka.

Rozmaitości

Mieszkania i sklepy

po 1 ct. od wyrazu.

WAPNO do MUROWANIA

najlepszej jakości dostarcza wagonami do każdej stacji **najtaniej**

firma **BRACIA MUND — Lwów.**

Rytownik Eugenjusz Marjan Unger, przeniósł swój zakład rytowniczy i pracownię pieczęci metalowych i kauczukowych tymczasowo do sklepu zegarmistrzowskiego p. Stanisława Woźniaka, Lwów, Akademicka 8, drugi dom. 20 4

Bazar katolicki kupuje, sprzedaje wszelką garderobę męską, damską, wypożycza fraki, klaki, mantylki weselne, kostjumy narodowe, futra, buady podróżne. Skarbkowska 7, Kurtiak po Jaszczyszynie. 3076

Najlepsze kawy, herbaty **„Syrjusz".** Lwów, Trzeciego Maja 2. 2166

PATENTOWANY RZECZNIK

Dr. FRITZ FUCHS

dyplomowany chemik (zaprzysiężony)

Biuro techniczne

INŻYNIER

ALFRED HAMBURGER

Wien, VII. Siebensterngasse 1.

Uzyskanie patentów, rejestrowanie znaków i wzorów we wszystkich państwach.

Ogólnie znanej najlepszej jakości **Dachówki Dwufelcowe** dostarcza najszybciej i najtaniej **Henryk Eber,** Lwów.

Nakładem **Księgarni Narodowej** we Lwowie ul. Akademicka 8

wyszła książka p. t.

Mężczyzna i kobieta

studjum psychologiczne według głośnego dzieła Dra Weiningera p. t. „Płeć i charakter"

przez *Dr. Fel. Nossig.*

„Nikt może dotychczas nie obdarł kobiety do t go stopnia z jej wartości moralnej, etycznej i każdej innej, jak ów młody niemiecki autor, tak, że gdyby nie rzeczywiście bardzo głęboki podkład myślowy, a po części empiryczno nau kowy, możnaby tę księgę snadnie uważać za paszkwil. Paszkwilem jednakże ona nie jest w żadnej mierze, gdyż autor był pesymistą szczerym .. („Tydzień").

Cena 2 korony, z przesyłką 2 kor. 35 hal.

Ja Anna Csillag



z moim **olbrzymim, 185 centymetrów długim warkoczem rusałki,** posiadam takowy **dzięki 14 miesięcznemu używaniu** mojej pomady własnego wynalazku. Pomada moja uznaną jest za jedyny środek pielęgnowania włosów, przyśpieszania ich porostu, wzmacniania cebulek. Wywołuje u panów pełną, silną brodę i nadaje po krótkiem używaniu włosom na głowie i brodzie połysk naturalny i chroni je od przedwczesnego siwienia do późnej starości

Nigdy jeszcze nie twierdziłam, że łysym panom i w miejscach, gdzie nie ma cebulek włosowych, wyrosną włosy, bo jest to przecież rzecza niemożebną; natomiast odrastają włosy u panów i pań już po bardzo krótkim czasie i tak utrzymać można do późnego wieku bujny zarost włosów przy użyciu wynalezionej przezemnie jedynie cudownie działającej **pomady Anny Csillag**, a z tego też powodu cieszy się preparat mój światową sławą i wszędzie w całym świecie jest poszukiwany.

Poleca się zatem paniom i panom, cierpiącym na wypadanie włosów używać li tylko **pomady Anny Csillag**, a będą podziwiać cudowne wprost skutki tejże. Firma moja istnieje przeszło 25 lat i ręczy wobec tego za najlepsze skutki. Z powodu, iż w ostatnich czasach bardzo wiele pojawiło się bezwartościowych naśladownictw, upraszam takowe przy zachwalaniu odrzucać.

Cena puszki **1, 2, 3** i **5** zł. — Codzienna wysyłka pocztą po nadesłaniu lub za pobraniem należytości. Wysyła wprost fabryka na cały świat, dokąd należy adresować wszelkie zlecenia.

Anna Csillag, Wiedeń I., Graben 118.

Jedyny skład wysyłkowy **we Lwowie Apteka pod srebrnym orłem** ***H. RUBLA*** *przedtem Z. Ruckera.*

Wiedeński Bank Związkowy

Filja we Lwowie

Kapitał akcyjny: **Koron sto miljonów**	**LWÓW**	**Zakład centralny: Wiedeń.**
Fundusze rezerwowe: **Koron dwadzieścia ośm milj.**	we własnym gmachu przy **ul. Jagiellońskiej l. 3.** Telefonu nr. 57 Dyrekcja. Telefonu nr. 358 Kantor wymiany.	FILJE: Aussig n/E., Berno, Budapeszt, Czerniowce, Cieplice, Friedek Mistek, Grac, Praga, Prościejów, W. Neustadt i St. Pölten, 12 kantorów wymiany i kas depozytowych we Wiedniu.

Załatwia wszelkie interesa bankowe oraz transakcje w zakres kantorów wymiany wchodzące a mianowicie:

Przyjmuje **wkładki w rachunku czekowym i w rachunku bieżącym.**

Przyjmuje **wkładki na 3 6/10 książeczki wkładkowe.** Oprocentowanie rozpoczyna się z dniem następnym po złożeniu wkładki a kończy się z dniem poprzedzającym podjęcie wkładki. Podatek rentowy opłaca bank z własnych funduszów.

Eskontuje weksle, otwiera kredyty i udziela zaliczki w podkład papierów wartościowych.

Przeprowadza wszelkie obroty **giełdowe** na targach krajowych i zagranicznych.

Kupuje i sprzedaje papiery wartościowe, waluty i przekazy na zagraniczne miejsca.

Wydaje listy kredytowe na wszystkie kraje.

Wymienia kupony i wylosowane papiery wartościowe.

Inkasuje weksle we wszystkich miejscach krajowych i zagranicznych.

Przechowuje papiery wartościowe i zarządza niemi.

Ubezpiecza papiery wartościowe przed stratami i wylosowania.

Rewiduje bezpłatnie numera losów i innych papierów wartościowych, podlegających losowaniu.

Najkorzystniejsze warunki. — Pilne czuwanie nad interesami klienteli.

Ułatwienia wszelkiego rodzaju, umożliwione doświadczeniem i rozgałęzionymi stosunkami w całym świecie kupieckim.

Zakład zastawniczy udziela zaliczek na kosztowności i papiery wartościowe.

Środki antycholeryczne

Ocet desinfekcyjny do skrapiania sal i korytarzy. Cena 50 h i 1 kor.

Kadzidło antimiazmatyczne do skrapiania pokoi i pościeli. Cena 50 h, 1 kor.

Trociczki desinfekcyjne znakomite, cena 10 h.

Mydło karbolowe do mycia rąk, cena 40 h.

Ocet salonowy do skrapiania pokoi i nacierania ciała, cena 50 h. i 1 kor.

Kadzidło sosnowe do rozpylania w pokojach celem utrzymania zdrowego, orzeźwiającego powietrza lasów szpilkowych, cena 1·20 h.

Rozpylacze, gabki i naczie raczki w wielkim wyborze

poleca

JAN IHNATOWICZ

Lwów, ulica Sykstuska l. 25 i pl. Marjacki 11.

Kraków, Sukiennice l. 20.

Przemyśl, ul. Mickiewicza 11.

Premjowane najwyższemi nagrodami „Grand Prix", wystawa światowa St. Louis 1904.



Żądać należy tylko

Globus

Extraktu do czyszczenia

jak obok umieszczony klisz, ponieważ proponuje się wiele imitacyj bezwartościowych

Jedyny fabrykant: Fritz Schulz jun tow. akc. Eger i Lipsk.

Cailler

Najwyborniejsza nr 1001

szwajcarska czekolada

Próby bezpłatnie do nabycia w lepszych sklepach. Hurtownie sprowadzać można przez M. Gerschona.

Najpiękniejszy podarunek!!!

Wyborne kawy Cejlońskie i inne po zł. 1·30, 1·50, 1·90, 2, 2·06, 2·10 i 2·20 za kilogram. Wysyłki w woreczkach 4 kilowych franco do każdej miejscowości pocztowej poleca Handel Leonarda Sieczkiego we Lwowie, ul. Batorego 2. (120)

VICHY

Célestins

SZTUCZNA WODA

GRANDE-GRILLE - - - -

- - - - - - - - CELESTINS

40 proc. tańsza od rodzimej.

Sporządzona pod kontrolą Komisji przem. Towarz. lekarskiego.

w chorobach nerek, cierpieniach dróg moczowych w dnie i cukrzycy.

GRANDE-GRILLE

w kolkach wątrobnych i kamykach żółciowych, w zastojach w zakresie organów jamy brzusznej.

Zakład fabryczny wód mineralnych sztucznych pod firmą **K. Rząca i Chmurski** w Krakowie.

Do nabycia w aptekach i droguerjach.

Skład dla Lwowa: Apteka J. Wewiórskiego.

Śpiewu

uczy pani

C. Falkenberg

Ustawia i wznosi głos w krótkim czasie do największej jej siły i dźwięku podług reguł i wyjaśnień własnej metody. Kształci do opery. Warunki przystępne. **Ul. Milkowskiego 11** w parterze, od godz. 4—6.

Tylko czas krótki.



Ozdoba każdego pokoju!

Przy zwinięciu fabryki udało mi się kupić tanio 8.000 dywanów na ściany i 11.000 dywaników przed łóżka, tak, że jestem w możności wspaniały

dywan ścienny z szenilli

równy na obydwu stronach, w pięknych barwach prawdziwych 100 cm. szerokości 200 cm. długości, czarujące wzory: lwy, psy, sarny, łabędzie, pawie, jeleń, wielbłąd, kwiaty, za pobraniem

po zł. 2·50

wysłać. Szczególnie polecenia godnem dla pokoi wilgotnych ponieważ dywan jest tak grubym, że wilgoć nie przeniknie.

PIĘKNE DYWANIKI przed łóżka

tylko 70 ct. za sztukę.

Pierwszy morawski dom wysyłkowy towarów **Juljusz Hoitasch, Göding Nr. 92,** [Morawa].

Setki listów dziękczynnych i dalsze zamówienia są do przejrzenia. Niekonweniujące bez przeszkody przyjętem zostaje z powrotem i zwraca się pieniądze.

Jeszcze niebywałe za tę cenę.

Wydawca, naczelny i odpowiedzialny redaktor: Henryk Rewakowicz.

Z drukarni W. A. Szyjkowskiego, Lwów, Kopernika 5.